

Rozdział IV

Teorie winy w kontekście biernych postaw

1. Wprowadzenie
2. Dwie teorie emocji
 - 2.1 Teoria mechanistyczna
 - 2.2 Teoria emocji jako wartościowań
 - 2.3 Emocje moralne w prawie karnym
3. Teoria winy w kontekście biernych postaw
 - 3.1 Model dobrego obywatela
 - 3.2 Możliwość działania inaczej zorientowana na czyn
 - 3.3 Możliwość działania inaczej zorientowana na sprawcę
4. Regulatorywna oraz przewodnia kontrola działania
5. Wina i problem szczęścia
 - 5.1 Teorie winy oparte na normatywie dobrego obywatela
 - 5.2 Teoria winy oparta na przewodniej kontroli działania
6. Podsumowanie

1. Wprowadzenie

Przypisanie winy w prawie karnym polega na dociekaniu czy sprawca mógł, w sytuacji naruszenia normy, zachować się inaczej.¹ W części dociekania te opierają się na przyjęciu zasady, iż czyn sprawcy nie może być uznany za zawiniony, jeśli nie podlegał on jego kontroli. Kontrola ta może być natomiast różnie rozumiana, i właśnie te różne rozumienia kontroli działania będą ważnym przedmiotem rozważań w niniejszym rozdziale. Warto jeszcze przypomnieć, iż powyższa charakterystyka winy w prawie karnym, wskazuje na związanie tego zagadnienia z problematyką wolnej woli. Dzieje się tak dlatego, iż wolna wola utożsamiana jest, również tradycyjnie, z możliwością działania inaczej.

W związku z powyższym, tradycyjne rozumienie winy w prawie karnym, prowadzi do trudności w jej przypisaniu. Precyzyjne ustalenie winy sprawcy staje się bowiem niemożliwe do wykonania. Model subiektywno-objektywny przypisania winy zakłada bowiem, iż

¹ Tak scharakteryzować można na pewno teorię normatywną. Jednakże, jak to już zostało stwierdzone, również i w przypadku teorii kompleksowej oraz relacyjnej, w związku z przyjęciem przez nie warunku zarzucalności, wykazanie iż sprawca mógł zachować się inaczej jest warunkiem przypisania winy.

powinno się wziąć pod uwagę niektóre cechy sprawcy oraz wszystkie okoliczności sytuacji, w której doszło do naruszenia normy. Te fakty można uświadomić sobie jednak jedynie częściowo. Niemożliwe jest wzięcie pod uwagę wszystkich istotnych cech sprawcy czy też sytuacji, w której on działał, gdyż przekracza to z pewnością zdolności epistemiczne człowieka. Ponadto, trudno jest również ustalić, które z wymienionych faktów są rzeczywiście istotne w przypadku badania winy sprawcy w konkretnej sytuacji.

Zasada „możliwości działania inaczej” wywiera jednak duży wpływ zarówno na filozofów, jak i na prawników. Intuicyjnie wydaje się oczywiste, iż winę w prawie karnym, jak i odpowiedzialność moralną, przypisać można jedynie takiej osobie, która, podejmując określone działanie, mogła postąpić inaczej. W przeciwnym przypadku, kontrola działania osoby jest ograniczona do tego stopnia, iż jego czyn nie może być już przedmiotem oceny moralnej. Takiej ocenie podlegać mogą jedynie czyny, które dokonane są dobrowolnie. Osoby działające w ten sposób mogą być więc adresatami odpowiednich reakcji emocjonalnych, na podstawie których przypisywana jest im wina w prawie karnym oraz odpowiedzialność moralna.

Powiązanie możliwości postąpienia inaczej z winą w prawie karnym jest więc zbyt silne aby mogło zostać zerwane. Trudno jest zaproponować alternatywną zasadę, na której opierać by się miała wina sprawcy, i która choćby w sposób zbliżony wspierałaby prawnicze i filozoficzne intuicje dotyczące tego elementu struktury przestępstwa. Zasadę tą powinna zakładać każda spójna teoria winy. Jak to się poniżej okaże, tradycyjne ujęcia tej możliwości, nie pozwalają jednak na uzasadnienie, dlaczego sprawca, który ją posiada, może być możliwym adresatem biernych postaw. Możliwość działania inaczej może być jednak rozumiana inaczej niż to ma miejsce tradycyjnie. To inne ujęcie omawianej możliwości pozwala już na uzasadnienie dlaczego sprawca może być uznany za winnego na podstawie wykazania tego, iż ją posiada. Zmienia ono również w pewien sposób teorię winy, która chciałaby się na niej oprzeć.

Zanim jednak przedstawiona zostanie taka koncepcja możliwości działania inaczej, należy jeszcze wskazać, dlaczego fakt, iż podmiot jest możliwym adresatem pewnych reakcji emocjonalnych, uzasadnia przypisanie mu winy. Wcześniej wskazano bowiem jedynie, iż reakcje emocjonalne występują, w przypadku gdy pewne działanie podlega ocenie moralnej. Samo wskazanie na to powiązanie nie wystarcza jeszcze do uzasadnienia, iż czyn możliwego adresata tych reakcji, powinien być uznany za zawiniony. W celu takiego uzasadnienia, należy wyjaśnić więc, dlaczego emocje mogą odgrywać tak istotną rolę w odniesieniu do praktyk związanych z przypisywaniem winy.

2. Dwie koncepcje emocji

Dwie poniższe koncepcje, zaproponowane przez Marthę Nussbaum oraz Dan'a Kahana, podejmują się wyjaśnienia tych ludzkich doświadczeń, które nazywane są ogólnie „emocjami”. Już na wstępie warto zaznaczyć, iż nie ulega obecnie wątpliwości fakt, że emocje nie są po prostu reakcjami fizjologicznymi organizmu, takimi jak głód czy pragnienie. Różnią się one również zdecydowanie od obiektywnych nastrojów, takich jak depresja czy irytacja. Pomimo tego, wyjaśnienie co, tak naprawdę, składa się na emocje, takie jak aprobatą lub dezaprobatą, nie jest zadaniem prostym. Składa się na to szereg przyczyn. Po pierwsze, dwie osoby mogą odczuwać różne emocje w tej samej sytuacji. Po drugie, w różnym czasie, ta sama osoba może odczuwać różne emocje w podobnej sytuacji. Po trzecie, niekiedy trudno jest określić, nawet dla osoby, która doświadcza pewnej emocji, jaka to emocja.

Teorie emocji można podzielić więc, zdaniem Nussbaum i Kahana, na dwie zasadnicze kategorie.² Pierwsza z nich, teoria mechanistyczna, zakłada, iż emocje to po prostu pewne odpowiedzi na określone bodźce, zupełnie pozbawione elementów racjonalnych. Teoria emocji jako wartościowań zakłada natomiast, iż emocje są nie tylko odpowiedziami na bodźce, lecz ponadto posiadają one pewne elementy racjonalne. Te elementy to oceny sytuacji, w odpowiedzi na którą pojawiają się emocje. W kontekście winy rozróżnienie to jest o tyle istotne, iż teoria mechanistyczna nie pozwala na wyjaśnienie roli, jaką reakcje emocjonalne odgrywają w przypadku praktyk przypisywania winy. Wyjaśnienie to możliwe jest natomiast na gruncie teorii emocji jako wartościowań.

2.1 Mechanistyczna koncepcja emocji

Mechanistyczna koncepcja emocji pojawiała się w wielu wersjach, w których emocje określane były jako „siły”, „impulsy”, „popędy”, „bezmysłne poruszenia”.³ Podstawę dla tych koncepcji stanowi określenie emocji jako impulsów do działania, które nie ucieleśniają postrzegania sytuacji, w odpowiedzi na którą się pojawiły, czy też przekonań dotyczących tej sytuacji. Można powiedzieć, iż na gruncie tej koncepcji, emocje „podażają własną ścieżką”.⁴ W tym kontekście, emocje powstają dzięki wrodzonej naturze każdego człowieka, która poprzedza kształtowanie społeczne, a w konsekwencji są one w znacznym stopniu odporne na

² Ten użyteczny podział został zaproponowany w Kahan, D., Nussbaum, M. (1996), „Two Conceptions of Emotion in Criminal Law”, *Columbia Law Review*, Vol. 96, No. 2, ss. 269-374.

³ Por. tamże, s. 278.

⁴ Por. tamże, s. 280.

wpływ kultury. Emocje znajdują się „poza” kulturą, a studiowane mogą być przez psychologię, czy fizjologię, lecz nie przez dyscypliny normatywne, takie jak prawo, czy etyka. Prowadzi to również do wniosku, iż na gruncie tej koncepcji, emocje mogą mieć swój przedmiot, lecz znajduje się on poza nimi, jako zewnętrzna przyczyna ich powstania.

Siła tej koncepcji polega na tym, iż opisuje one istotne elementy doświadczenia emocjonalnego. Po pierwsze, koncepcja ta zwraca uwagę na związek pomiędzy emocjami a pasywnością, która pojawia się w omawianym doświadczeniu.⁵ Emocje odczuwane są jako coś, co nam się przytrafia, coś co się po prostu pojawia, często bez naszej kontroli czy przyzwolenia. Dlatego właśnie emocje w tej koncepcji rozumiane są jako impulsy czy siły, które nie ucieleśniają elementów racjonalnych. Po drugie, emocje rozumiane są w tej teorii jako zewnętrzne w stosunku do podmiotu, które nie są jego integralną częścią.⁶ Po trzecie, takie rozumienie emocji wskazuje na ich nagłość czy impulsywność, na ich często niemożliwą do kontroli siłę, której nie posiadają myśli.⁷ Dzięki temu emocje, na gruncie tego stanowiska, traktowane są po prostu jako pewne reakcje fizjologiczne czy psychologiczne naszego organizmu.

Każda spójna koncepcja emocji powinna wyjaśniać tę charakterystykę emocji, która wydaje się być właściwa nie tylko z intuicyjnego, lecz również z naukowego punktu widzenia. Koncepcje, które starają się wyjaśnić emocje jako doświadczenia posiadające zawartość propozycjonalną, mogą mieć pewne trudności z uwzględnieniem wymienionych cech emocji. Myśli są bowiem czymś nad czym mamy kontrolę, czymś co zależy od nas, a nie jedynie przytrafia się nam. Nie są to tylko bierne postawy, które pojawiają się w odpowiedzi na pewne sytuacje, w których znajduje się podmiot. Są one również rozumiane jako coś, co znajduje się „wewnątrz” podmiotu. A ponadto, opisuje się je raczej jako coś „spokojnego” czy „opanowanego”. W związku z tym, aby wyjaśnić w jaki sposób emocje ucieleśniają myśli, należy uzasadnić te różnice pomiędzy emocjami, a „myśleniem”.

Mechanistyczna koncepcja emocji, jako że nie uwzględnia racjonalności emocji, nie może służyć za podstawę wyjaśnienia tego, dlaczego bierne postawy mogą być wykorzystane jako uzasadnienie dla praktyk związanych z przypisywaniem winy. Ta teoria określa emocje jako reakcje organizmu na pewne sytuacje, które to reakcje nie są w żaden sposób uzasadnione. Emocje przydarzają się po prostu podmiotowi i nie posiada on nad nimi żadnej kontroli. Przypisywanie winy w oparciu o tak rozumiane emocje, prowadziłyby do wniosku,

⁵ Por. tamże, s. 285.

⁶ Por. tamże, s. 286.

⁷ Por. tamże.

iż wina przypisywana jest w oparciu o coś, co pojawia się wprawdzie w określonej sytuacji, jednakże sytuacja ta w żaden sposób nie stanowi elementu samej emocji. Uczucie aprobaty bądź dezaprobaty nie może być więc w odpowiedni sposób powiązane z czynnikami wpływającymi na powstanie tych emocji. Fakt, iż podmiot odczuwa dezaprobatę w stosunku do określonego działania, musi być rozumiany jako odrębny od przypisania winy za to działanie.

Omawiana koncepcja emocji, pomimo tego, iż udaje jej się uchwycić niektóre cechy doświadczenia emocjonalnego, pozostawia jednakże nie wyjaśnionymi jego inne, istotne aspekty. Kiedy opisujemy emocję dezaprobaty odczuwaną przez pewną osobę w stosunku do określonego czynu, okazuje się, iż nie można w pełni opisać tej emocji w oderwaniu od przedmiotu, na który jest ukierunkowana. Dezaprobata w stosunku do popełnionej kradzieży nie jest jedynie siłą, która porusza osobę w określonym kierunku, czy nawet siłą, która jest spowodowana przez myśl o takim czynie. Dezaprobata w takim przypadku jest bowiem nakierowana na popełnioną przez kogoś kradzież. Kiedy odejmiemy przedmiot, na który nakierowana jest dezaprobata, a więc sprawcę kradzieży oraz okoliczności, w których została popełniona, emocja ta staje się czymś innym. Pewnym uczuciem, które ogarnia daną osobę, reakcją fizjologiczną organizmu, powstałą w odpowiedzi na zaobserwowaną sytuację.

Przedmiot emocji jest więc intencjonalny, co oznacza, iż rola jaką odgrywa konkretna emocja zależy od jego interpretacji przez podmiot, który odczuwa doświadcza emocji.⁸ Załóżmy, iż kradzież, w stosunku do której podmiot odczuwa dezaprobatę nie została popełniona, lub została popełniona przez inną osobę, lub w innych okolicznościach niż to się mu wydaje. Osoba taka wciąż będzie odczuwała dezaprobatę, gdyż pomimo tego, iż nie wie o tym, że ma błędne przekonania o popełnionej kradzieży, uznaje ona ten czyn za popełniony przez konkretną osobę, w okolicznościach, które nie pozwalają na wyłączenie winy sprawcy tej kradzieży. Sytuacje, gdy ktoś odczuwa pewną emocję w oparciu o błędne przekonanie zdarzają się często. Jednakże, to co czyni daną emocję aprobatą bądź dezaprobatą, opiera się na tym, w jaki sposób osoba, która ją odczuwa postrzega sytuację, w której się to staje, nie na tym jaka ta sytuacja rzeczywiście jest.⁹ Mechanistyczna koncepcja nie potrafi wyjaśnić tej „intencjonalności” emocji.

⁸ Por. tamże, s. 287.

⁹ Feigenson, N., Park, J. (2006), „Emotions and Attributions of Legal Responsibility and Blame: A Research Review”, *Law Hum Behav* 30, s. 144..

Ostatni argument przeciwko mechanistycznej koncepcji emocji, wymierzony jest przeciwko nieuwzględnieniu przez tą teorię przekonań, które związane są z emocjami.¹⁰ Niekiedy przekonania te są bardzo złożone. Aby odczuć w stosunku do pewnego działania dezaprobatę, podmiot musi być przekonany nie tylko o tym, iż ktoś naruszył normę, lecz również naruszenie to musi być, dla tego podmiotu, celowe bądź dokonane w wyniku niedbalstwa czy lekkomyślności. Gdy osoba będzie posiadała inne przekonania, wtedy zmieniały się będą również emocje, które im towarzyszą. W szczególności, kiedy osoba ta będzie sądziła, iż naruszenie normy zostało dokonane w warunkach, kiedy sprawca nie kontrolował swojego działania, wtedy uczucie dezaprobaty w stosunku do tego naruszenia zniknie. Podobnie będzie w przypadku, gdy podmiot dowie się tego, iż czynu w ogóle nie dokonano. Koncepcja mechanistyczna, rozdzielając emocje od związanych z nimi przekonań, nie potrafi wyjaśnić tych cech emocji.

W związku z powyższym, nie można traktować myśli czy przekonań jako czegoś, co jedynie współtowarzyszy emocjom, czy jako przyczyn ich powstania. Element racjonalny odgrywa w doświadczeniu emocjonalnym o wiele większą rolę. Jest on konieczny nie tylko do zdefiniowania oraz zidentyfikowania określonej emocji, lecz również do rozróżnienia pomiędzy emocjami. Oznacza to, iż myśli oraz przekonania konstytuują emocje, są one konieczne do ich powstania.

2.2 Emocje jako wartościowania

Koncepcja, która opisuje emocje jako wartościowania, wyjaśnia cechy emocji, z którymi boryka się teoria mechanistyczna. Jeśli stosunek do przedmiotu, czy myśli o tym przedmiocie, stanowią integralny składnik doświadczenia emocjonalnego, należy wyjaśnić jakiego rodzaju są to myśli. Wspólnym elementem myśli związanych z emocjami jest pewnego rodzaju ocena ich przedmiotu jako istotnego czy wartościowego.¹¹ Nie odczuwamy dezaprobaty w stosunku do czynu, którego znaczenie oceniamy jako trywialne. Co jeszcze bardziej istotne, emocje aprobaty czy dezaprobaty w stosunku do czynów, związane są z wysoką oceną jaką darzymy naruszone przez te czyny normy. Normy te są przez nas wysoko oceniane z choćby powodu zapewniania przez nie nam, czy osobom, z którymi jesteśmy związani, bezpieczeństwa.¹² Emocje zawierają więc tego rodzaju oceny czy wartościowania,

¹⁰ Por. Kahan, Nussbaum 1996, s. 288.

¹¹ Por. tamże, s. 290.

¹² Feigenson, Park 2006, s. 145.

co oznacza, iż ocena jest częścią zestawu przekonań, w świetle których dana emocja będzie opisana, a przekonania te stanowią część doświadczenia emocjonalnego. Aprobata związana być może z pozytywną oceną konsekwencji pewnego czynu, które mogą być uznane przez oceniającego za korzystne. Odwrotnie jest w przypadku dezaprobaty. Niekiedy doświadczenie emocjonalne może nawet ukazać odczuwającej go osobie przekonania, których sobie wcześniej nie uświadamiała. Dopiero w kontekście pojawienia się dezaprobaty, odczuwający może dojść do wniosku o negatywnej ocenie, jaką ma w stosunku do pewnego rodzaju czynów. Koncepcja emocji jako wartościowań opiera się właśnie na dostrzeżeniu tego elementu doświadczenia emocjonalnego, jakim jest ocena jego przedmiotu.¹³

Wedle omawianej teorii emocji, wartościowania związane z emocjami są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, są one wartościowaniami określonego przedmiotu. Oznacza to jednak, iż, również i te wartościowania mogą podlegać ocenie.¹⁴ Wartości przypisywane są bowiem różnym przedmiotom na różne sposoby, co może być następnie oceniane jako słuszne bądź niesłuszne, rozsądne bądź nierozsądne. Wydaje się, iż takie błędy, na których opierają się emocje, dzielą się na dwie kategorie. Niekiedy emocje są niewłaściwe, gdyż osoba myli się w stosunku do okoliczności, w których określony czyn został popełniony. Osoba taka może być obarczona winą za odczuwanie emocji w oparciu o takie fałszywe przekonania.¹⁵ Niekiedy niewłaściwe mogą być natomiast same wartościowania, z którymi wiąże się emocja. Uczucie aprobaty może bowiem dotyczyć czynu, który polega na dyskryminowaniu osoby o innym kolorze skóry. Ktoś, kto odczuwa emocje aprobaty w stosunku do czynów tego typu, może być z pewnością za to poddany krytyce.

Jeśli emocje związane są z wartościowaniami, naturalnym wydaje się być pytanie, jakiego rodzaju oceny formułować powinni rozsądni ludzie. Kryterium odpowiedniego wartościowania wyznaczać może porównanie, jakie emocje odczuwałaby w określonej sytuacji osoba spełniająca pewien standard.¹⁶ Taki idealnie rozsądny podmiot, posiadający odpowiednio uformowany charakter, i który wspiera, poddane wcześniejszej krytyce, poglądy uznane w danym społeczeństwie. Osoba ta wyznacza ideał odpowiedniego zachowania i wartościowania.

¹³ Wartościowania związane z emocjami są jednak szczególnego rodzaju. Opierają się one na dobrze osoby, która je odczuwa, lub do roli jaką posiada przedmiot emocji dla odczuwającego. Uczucia aprobaty czy dezaprobaty nie pojawiają się w kontekście każdego czynu, lecz jedynie tych, które, dla przykładu, niosą dla osoby, która je odczuwa pewne zagrożenie. Emocje aprobaty i dezaprobaty dotyczą więc tych czynów, które mają dla odczuwającego znaczenie.

¹⁴ Por. Kahan, Nussbaum 1996, s. 195.

¹⁵ Por. tamże, s. 196.

¹⁶ Por. Feigenson, Park 2006, s. 155.

Omawiana koncepcja wiąże emocje z oceną sytuacji, dzięki czemu może odeprzeć argumenty sformułowane powyżej przeciwko teorii mechanistycznej. Należy jednakże wyjaśnić, jak na gruncie teorii emocji jako wartościowań uwzględnione zostają te cechy emocji, które dobrze wyjaśnia koncepcja mechanistyczna, a więc związek pomiędzy emocjami a pasywnością, „oderwanie” doświadczenia emocjonalnego od odczuwającego podmiotu oraz uczucie braku kontroli nad tym doświadczeniem. Zgodnie z teorią opisującą emocje jako wartościowania, bierność odczuwana wraz z emocjami stanowi konsekwencję rozpoznania, iż określone czyny mają dla odczuwającej osoby, lub innych osób, pozytywne lub negatywne znaczenie. Dzięki aprobachie bądź dezaprobachie znaczenie to „odczytywane” jest z danej sytuacji, która nie znajduje się pod kontrolą osoby odczuwającej te emocje.

Emocje odczuwane są natomiast jako zewnętrzne w stosunku do podmiotu, gdyż dotyczą one czynów przez niego nie podejmowanych, które go jednak w pewien sposób dotyczą. Czyny te, jak to już zostało wspomniane, posiadają dla tego podmiotu określone znaczenie. Osoby te posiadają więc przekonania dotyczące innych osób czy przedmiotów, związanych z tymi czynami, które jednak są dla nich z jakiegoś powodu istotne.

Poczucie braku kontroli nad odczuwanymi emocjami, czy też ich nagłość wynika natomiast z tego, iż dotyczą one celów czy dóbr, które są dla nas najistotniejsze.¹⁷ W gruncie rzeczy, koncepcja emocji jako wartościowań, lepiej wyjaśnia tę cechę emocji niż teoria mechanistyczna. Omawiana nagłość czy brak kontroli bierze się nie z samej reakcji emocjonalnej, lecz z oceny sytuacji w jakiej pojawia się emocja. To sama emocja, a nie wartościowanie pewnego przedmiotu, związana jest z omawianymi wrażeniami będącymi elementami doświadczenia emocjonalnego.

Podsumowując powyższą teorię emocji, uznaje ona przekonania nie tylko jako warunek konieczny doświadczenia emocjonalnego, lecz również jako jego część składową. Aby odczuć dezaprobatę w stosunku do danego czynu, osoba musi być przekonana choćby o tym, iż czyn ten znajdował się pod kontrolą sprawcy. Ponadto, takie przekonanie konstituuje to doświadczenie, a nie jest jedynie jego zewnętrzną przyczyną. Rację, która przemawia za związaniem emocji z przekonaniami, stanowi fakt, iż niemożliwe wydaje się być podanie pełnej charakterystyki określonego doświadczenia emocjonalnego, bez odwołania się do przekonań z nim związanych.

¹⁷ Por. tamże, s. 158.

2.3 Emocje moralne w prawie karnym

Powyższe ustalenia dotyczące właściwej charakterystyki emocji pojawiających się podczas dokonywania oceny moralnej mogą służyć za poszukiwane uzasadnienie roli, jaką odgrywają emocje w kontekście praktyk związanych z przypisywaniem winy. Praktyki te opierają się na szczególnego rodzaju ocenie moralnej czynu, i w związku z tym reakcje emocjonalne, które występują przy tego rodzaju ocenie, służą temu, aby była ona odpowiednia. Bierne postawy, które pojawiają się w odniesieniu do ocenianych w ten sposób czynów, powinny być uważane właśnie jako ich ocena. To, czy w odniesieniu do danego czynu odczuwamy aprobatę bądź dezaprobatę, wyraża już naszą ocenę moralną tego czynu. Istotny element biernej postawy stanowi bowiem charakterystyka przedmiotu, na który jest nakierowana. Bierne postawy, powstałe w związku z praktykami związanymi z przypisywaniem winy, będą się różniły w zależności od tego, czy czyn znajdował się pod kontrolą sprawcy czy też nie. W przypadku, gdy tak nie było, osoba która dokonała danego czynu, nie może być uznana możliwym adresatem biernej postawy.

Bierne postawy, będąc emocjami moralnymi, ukształtowane są w znacznym stopniu przez kulturę. Oznacza to, iż zmiany zachodzące w kulturze odzwierciedlone będą w zmieniających się biernych postawach. Zmiany kulturowe będą więc powodować zmiany w praktykach związanych z przypisywaniem winy. Tego rodzaju wniosek wspiera następujący przykład, pochodzący z amerykańskiego orzecznictwa karnego:

Pewnego wieczoru, Keith Peacock wrócił niespodziewanie do domu, odkrywając tym samym romans swojej żony z innym mężczyzną. Zastrzelił niewierną po kilku godzinach (i po kilku kieliszkach whisky). Podczas rozprawy sądowej, Peacock przyznał się do winy. Sędzia Robert Cahill skazał Peacock'a na 18 miesięcy pozbawienia wolności, w formie specjalnego programu pracy. Sędzia wyraził swoją sympatię w stosunku do oskarżonego, stwierdzając iż nie wyobraża sobie niczego, co mogłoby spowodować „niekontrolowany gniew w większym stopniu niż odkrycie zdrady dokonane przez kogoś, kto jest szczęśliwie żonaty, i kto ponadto zapewnia utrzymanie swojej żonie”. Sędzia stwierdził również, iż „poważnie zastanawiam się nad tym, ilu mężczyzn żonatych od czterech, czy pięciu lat znalazło by w sobie siłę aby odejść bez wymierzenia jakiejś kary cielesnej”.¹⁸

¹⁸ Por. Kahan, Nussbaum 1996, s. 346.

Powyższy przykład jest interesujący w kontekście praktyk związanych z przypisywaniem winy dlatego, iż zdrada, przynajmniej w tradycji amerykańskiego prawa karnego, była uznawana jako przesłanka wystarczająca do zmiany kwalifikacji czynu z zabójstwa kochanka lub niewiernej żony na nieumyślne spowodowanie śmierci.¹⁹ Działo się tak dlatego, iż uważano, że w przypadku przestępstwa popełnionego w powyższych warunkach, kontrola jaką posiada sprawca nad swoim działaniem jest poważnie ograniczona. Przez stulecia, mężczyznom którzy popełniali zbrodnię w takich warunkach, wymierzano niewielkie kary.²⁰ W związku z ograniczeniem możliwości kontroli działania przez sprawcę, dezaprobata w stosunku do tego rodzaju czynów była stosunkowo niewielka.

Jednakże, uzasadnienie wyroku sporządzone przez sędziego Cahill'a, spotkało się z niezwykle krytyką ze strony amerykańskiego społeczeństwa. Krytyka tego uzasadnienia obecna była zarówno w gazetach, jak i przed budynkiem sądu, gdzie organizowano pikety mające wymusić usunięcie sędziego. Wszczęto nawet przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. W konsekwencji, w stanie Maryland, ustalono wskazówki dla sędziów, dotyczące orzekania w sprawach związanych z przemocą w rodzinie.²¹

Powyższa reakcja ze strony społeczeństwa, świadczy o zmianie w biernych postawach w stosunku do czynów popełnianych w powyższych warunkach. Powyższa zmiana nie oznacza jedynie tego, iż dawniej uważano, iż takie działanie sprawcy znajduje się pod jego kontrolą, a obecnie uważa się, iż jednak posiada on nad takim działaniem kontrolę. Zmiana ta oznacza przede wszystkim, iż obecnie uważa się, że sprawca popełniający tego rodzaju czyn nie zasługuje na łagodne traktowanie. Uznano, iż na ochronę zasługują inne dobra prawne, co znalazło odzwierciedlenie w zmianie emocji moralnych pojawiających się w podobnych sytuacjach. Obecnie, sprawca, który popełnił czyn w takich okolicznościach, spotka się z o wiele większą dezaprobata niż gdyby dokonał go dawniej. Stopień winy tego rodzaju zbrodni uległ więc, w miarę upływu czasu, zwiększeniu, pomimo tego, iż zarówno dawniej, jak i obecnie, okoliczności podważają kontrolę sprawcy nad popełnionym czynem w ten sam sposób.

¹⁹ Por. tamże, s. 347.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże.

3. Wina w prawie karnym

W kontekście winy w prawie karnym, różnice pomiędzy powyższymi koncepcjami emocji mają to znaczenie, iż teoria mechanistyczna nie pozwala na uzasadnienie dlaczego możliwy adresat biernych postaw może być uznany winnym danego czynu. Jeśli emocje scharakteryzować można byłoby w sposób mechanistyczny, wtedy nie można by wykorzystać omawianych reakcji emocjonalnych jako składnika testu poprawności danej teorii winy w prawie karnym. Test ten polega na tym, iż wina w prawie karnym przypisywana być powinna jedynie możliwym adresatom biernej postawy. Innymi słowy, od sprawcy można wymagać zachowania zgodnego z normą wtedy, gdy może być on możliwym adresatem biernej postawy. W przypadku, gdy po przeprowadzeniu tego testu na gruncie danej teorii winy, okaże się iż nie może ona być przypisana nikomu bądź jedynie niewielkiej grupie osób, uznać należy, iż teoria ta jest błędna. Wina w prawie karnym, jak to już zostało wskazane, opiera się bowiem na ocenie moralnej danego czynu. Istotny składnik tej oceny stanowi badanie, czy dany czyn znajdował się pod kontrolą sprawcy. Powyższy test może więc wskazać, iż określona teoria winy wyklucza całkowicie możliwość takiej kontroli, która wymagana jest do jej przypisania winy. Jeśli natomiast sprawca posiada odpowiednią kontrolę, wówczas w stosunku do badanego czynu możliwe jest odczucie dezaprobaty.

Mechanistyczna koncepcja winy nie pozwala na wspomniane uzasadnienie, gdyż emocje wyjaśniane są przez nią jako reakcje na pewne bodźce. Emocja stanowi jedynie pewną aktywność fizjologiczną czy psychologiczną organizmu, podobną do uczucia głodu czy pragnienia. Taka charakterystyka emocji pozbawia ich racjonalnego komponentu, w związku z czym nie mogą być uznane za uzasadnienie czegokolwiek. Emocje rozumiane są bowiem jako „siły” czy „impulsy”, które niejako przytrafiają się osobie. Próżno doszukiwać by się na gruncie tej teorii wyjaśnienia, dlaczego w odniesieniu do działania, nad którym sprawca nie miał kontroli, nie pojawiają się bierne postawy. Teoria ta może co najwyżej wskazać, iż przyczyną zmian w biernych postawach jest przekonanie dotyczące danego działania, które jest zewnętrzne w stosunku do samej emocji. W celu wyjaśnienia zmian w biernych postawach, należy więc powołać się na to przekonanie, które nie stanowi składnika doświadczenia emocjonalnego.

Uzasadnienie dlaczego bierne postawy stanowiąc powinny punkt wyjścia dla badania poprawności teorii winy, możliwe jest natomiast na gruncie teorii emocji jako wartościowań. Na gruncie tej teorii, emocje to coś więcej niż tylko reakcja organizmu na pewien bodziec. Emocje składają się co prawda z takiej reakcji, jednakże koniecznym elementem składowym

ich istnienia jest również element racjonalny. Na ten element składa się nakierowanie każdego doświadczenia emocjonalnego na dany przedmiot oraz, co najistotniejsze, *ocena* tego przedmiotu. W zależności od tego, czy ocena ta jest pozytywna czy negatywna, w stosunku do danego działania pojawić się mogą, odpowiednio, emocje aprobaty bądź dezaprobaty. W szczególności, ocena ta będzie negatywna, gdy sprawca nie będzie posiadał kontroli nad swoim działaniem. W takim przypadku, nie będzie on mógł być uznany możliwym adresatem biernej postawy, a w konsekwencji nie będzie być mu mogła przypisana wina.

Teoria emocji jako wartościowań wyjaśnia więc, dlaczego czyn sprawcy, który to sprawca nie może być możliwym adresatem biernej postawy, nie może być uznany za zawiniony. Jeśli sprawca nie może być możliwym adresatem biernej postawy, wtedy ocena moralna tego czynu, będąca składnikiem doświadczenia emocjonalnego, jest negatywna. Oznacza to, iż sprawca nie kontrolował swojego działania, a nie można wymagać od kogoś czegoś, czego nie mógł on dokonać. W takiej sytuacji, dany czyn nie zależał więc od sprawcy do tego stopnia, iż nie można uznać, iż jest on zawiniony.

3.1 Model dobrego obywatela

Model przypisania winy, który wspierają obecne teorie winy, składa się z dwóch etapów.²² Na pierwszym z nich, na etapie obiektywnym, ustala się, co w sytuacji sprawcy zrobiłby dobry obywatel, który jest do pewnego stopnia zbliżony do sprawcy swoimi cechami.²³ Jeśli okaże się, iż tak skonstruowany dobry obywatel podjąłby działanie nie naruszające normy prawnej, jest to pierwszy krok do ustalenia, iż badany czyn jest zawiniony. Na drugim etapie, który można określić jako subiektywny, bada się czy sprawca mógł, biorąc pod uwagę jego cechy psychologiczne oraz fizyczne, podjąć takie działanie, które podjąłby dobry obywatel.²⁴ Jeśli również i w tym przypadku odpowiedź będzie twierdząca, sprawca uznany zostaje za winnego.

Tego rodzaju model prowadzi jednakże do paradoksalnych konsekwencji. Mianowicie, wypełniając model dobrego obywatela treścią, a więc cechami charakteru sprawcy, ta fikcyjna osoba staje się, oczywiście, coraz bardziej podobna do sprawcy. Jeśli dodać do tego fakt, iż badane jest to, w jaki sposób postąpiłby modelowy obywatel dokładnie w tej sytuacji, w której działał sprawca, trudno uzasadnić stwierdzenie, iż tego rodzaju

²² Jak to już zostało wspomniane, integralnym składnikiem wszystkich teorii winy jest normatyw, w oparciu o który wina ta jest przypisywana. Normatyw ten to tzw. model dobrego obywatela.

²³ Por. Hart, H. *Punishment and Responsibility*.

²⁴ Por. tamże.

konstrukt rzeczywiście mógł postąpić inaczej.²⁵ Jeśli tylko sprawca nie był osobą niepoczytalną, ani też nie był niedojrzały, można stwierdzić, iż jego czyn posiadał właściwą rację, z uwagi na którą został podjęty. W omawianym kontekście, racja ta będzie taka sama zarówno dla sprawcy, jak i dla zbudowanego w odpowiedni sposób dobrego obywatela. Jeśli racja ta jest w obu przypadkach taka sama, wtedy również i czyn, którego jest ona przyczyną, będzie w obu przypadkach taki sam.

Istnieją oczywiście ważne powody, dla których abstrakcyjne pojęcie modelowego obywatela musi być wypełnione konkretną treścią, na którą składają się subiektywne cechy sprawcy. W ten sposób normatyw ten stara się nie stawiać wymagań, które nie mogą być spełnione, odbywa się to kosztem znacznego upodobnienia tego modelu do sprawcy. W gruncie rzeczy, gdyby taki obywatel rzeczywiście znalazł się w sytuacji sprawcy, trudno jest uzasadnić pogląd, iż mógł on postąpić od niego inaczej, niezależnie od tego, jak wyglądało naruszenie normy. Modelowy obywatel podejmuje działanie w dokładnie takiej samej sytuacji, w jakiej działał sprawca. Posiada on również wiele cech sprawcy, zwłaszcza tych, które mogą w istotny sposób wpłynąć na zachowanie zgodne z normą. Tak „skonstruowany” obywatel będzie działał podobnie do sprawcy, na ogół być może nawet tak samo, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż okoliczności, w których podejmują oni działanie są identyczne. Byłoby wręcz zaskakujące gdyby zbudowany w powyższy sposób obywatel zachował się w sposób inny niż sprawca. Sprawcę doprowadziło do jego czynu pewne rozumowanie, które przebiegało w określony sposób właśnie z powodu jego indywidualnych cech oraz okoliczności, w których on działał. Gdyby podjął on inną decyzję, pomimo tego, iż znalazł się w identycznej sytuacji, można by uznać, iż jego zachowanie nie jest racjonalne. W związku z tym, iż modelowy obywatel powinien być zbliżony swoimi cechami do sprawcy, domniemywać można, iż jego zachowanie nie będzie odbiegało od zachowania sprawcy. Z tego powodu, przypisanie winy w oparciu o kryterium dobrego obywatela, trudno uznać jako właściwe uzasadnienie tego, iż od sprawcy można wymagać w danej sytuacji zachowania zgodnego z normą.

Drugim powodem, dla którego model przypisywania winy oparty na normatywie dobrego obywatela nie jest przekonujący jest to, iż nawet gdyby zbudowany w odpowiedni sposób model obywatela postąpiłby inaczej w sytuacji sprawcy, uzasadnić należy jeszcze to, iż sam sprawca mógł w danej sytuacji postąpić inaczej. W tym przypadku, możliwość działania inaczej dotyczy już więc nie modelowego obywatela, lecz samego sprawcy.

²⁵ Zwrócił na to uwagę T. Honoré, por. Honoré, T. (1999), *Responsibility and Fault*, s. 20.

Sprawca musi posiadać możliwość działania inaczej, jeśli uzasadnić chce się jego winę w sytuacji naruszenia normy. Ta możliwość jest jednak rozumiana, na gruncie omawianego modelu, bardzo specyficznie. Musi być to bowiem możliwość działania inaczej *w tych samych okolicznościach*. Takie rozumienie tej możliwości presuponuje natomiast wolną wolę w jej najmocniejszym, libertariańskim rozumieniu. Istnienie tak rozumianej wolnej woli przekreślone jest jednak, jeśli prawdziwa jest teza o determinizmie. Jeśli teza ta jest prawdziwa, przekreślona jest więc możliwość działania inaczej sprawcy *dokładnie w tych okolicznościach*, w których podjął on działanie. Jak to już jednak zostało wskazane, ewentualna prawdziwość tezy o determinizmie nie będzie skutkowała tym, iż praktyki związane z przypisywaniem odpowiedzialności moralnej, oparte na tych samych mechanizmach, na których oparte jest przypisywanie winy w prawie karnym, zostaną „zawieszane” jako nieracjonalne. Praktyki te należą bowiem do naszej „formy życia”, której nie możemy się pozbyć. Jeśli więc prawdziwość tezy o determinizmie, która podważa tezę o wolnej woli w jej klasycznym rozumieniu, nie doprowadzi do zawieszenia praktyk związanych z przypisywaniem winy w prawie karnym oraz odpowiedzialności moralnej, należy z tego wnioskować, iż zasada możliwości działania inaczej nie jest wymagana do przypisywania winy w prawie karnym. A przynajmniej, możliwość działania inaczej rozumiana w sposób libertariański, nie jest wymagana do jej przypisania.

Warto również zauważyć, iż wbrew temu co często uważa się na temat omawianych teorii winy, nigdy nie są to teorie „czysto” normatywne. Aby właściwie zbadać możliwość działania inaczej sprawcy, należy po pierwsze ustalić pewne fakty, a więc przede wszystkim istotne, subiektywne cechy sprawcy. Następnie przeprowadzony zostaje test na to, czy od konkretnego sprawcy można wymagać zachowania zgodnego z prawem. Wymagalność ta może być interpretowana zarówno normatywnie, jak i deskryptywnie. W normatywnej interpretacji, wymagalność polega na możliwości sformułowania przeciwko sprawcy zarzutu popełnienia danego czynu naruszającego normę. Odpowiedź na to pytanie wygląda w ten sposób, iż powinniśmy to zrobić wtedy, gdy zachowanie sprawcy nie spełnia określonego standardu. Standard ten obowiązuje sprawcę jako obywatela, na którym ciąży obowiązek nienaruszania norm obowiązujących w społeczeństwie. W ten sposób zachowuje się właśnie dobry obywatel. Deskryptywna interpretacja wymagalności polega natomiast na tym, iż od sprawcy można wymagać jedynie tego, co mógł on faktycznie zrealizować. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy konkretnemu sprawcy w danych okolicznościach, można zarzucić zachowanie niezgodne z normą, należy wziąć pod uwagę indywidualne cechy sprawcy oraz sytuację, w której zachowanie to zostało podjęte. Wspomniany model

subiektywno-obiektywny przypisywania winy w prawie karnym ma więc charakter zarówno normatywny, jak i deskryptywny. Obiektywny element tego modelu ma charakter normatywny, zakładając że sprawca powinien zachować się zgodnie ze standardem. Subiektywny element tego modelu posiada natomiast charakter deskryptywny, gdyż opiera się na faktycznym ustaleniu możliwości działania sprawcy zgodnie z normą.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż przypisywanie winy w prawie karnym, w oparciu o normatyw, polega na badaniu aktualnego działania sprawcy i zestawieniu go z hipotetycznym działaniem dobrego obywatela. W konsekwencji, dochodzi do następującej niespójności. Aby aktualne działanie sprawcy mogło być inne, przy wzięciu pod uwagę jego najistotniejszych cech oraz sytuacji, w której podjął się on czynu, sprawca musi posiadać wolną wolę w rozumieniu libertariańskim. Konieczność posiadania tak rozumianej wolnej woli w celu przypisania sprawcy odpowiedzialności za jego czyn została już jednak podważona. Ponadto, hipotetyczne działanie dobrego obywatela również nie mogło być inne niż działanie sprawcy, gdyż ta fikcyjna osoba działa w takiej samej sytuacji oraz posiada podobne cechy. W takiej sytuacji, niemożliwym jest uzasadnienie zarzutu, iż sprawca mógł zastosować się do normy. Nie mógł on bowiem postąpić inaczej, przynajmniej w rozumieniu zakładanym przez opisywany normatyw. W związku z tym, warto zastanowić się jakie kryterium powinien spełnić czyn sprawcy, aby można było uznać go za zawiniony.

3.2 Możliwość działania inaczej zorientowana na czyn

W kontekście problematyki winy prawnokarnej, badanie możliwości działania inaczej przez sprawcę polega na ocenie moralnej danego czynu. Jak to zostało uzasadnione, w przypadku gdy sprawca nie mógł postąpić inaczej, nie można przypisać mu winy, gdyż nie można w takiej sytuacji wymagać zachowania zgodnego z normą. Możliwość ta nie powinna być jednak rozumiana w taki sposób, w jaki rozumiana jest ona tradycyjnie, a więc jako autentyczna możliwość wyboru pomiędzy dwoma alternatywami działania. Tego rodzaju możliwość działania prowadzi bowiem do wskazanej powyżej niespójności. Nie wydaje się jednak, iż teoria winy w prawie karnym obyć się może bez zasady, iż winę przypisać można sprawcy jedynie wtedy, gdy mógł on postąpić inaczej. Jest to zasada, która intuicyjnie przemawia zarówno do filozofów, jak i do prawników. Wydaje się również, iż każda spójna teoria winy powinna w pewien sposób odnosić się do tej zasady, gdyż istotnym elementem badania, czy dany czyn był zawiniony, jest analiza tego, czy sprawca miał kontrolę nad swoim działaniem. Kontrola ta wymaga natomiast, aby czyn sprawcy zależał od niego w

określony sposób, a zależność tą najlepiej wyraża zasada mówiąca o możliwości działania inaczej.

Standardowe podejście do każdego wyjaśnienia tego, na czym polega możliwość działania inaczej, zakłada jej analizę w kontekście tego, w jaki sposób powstało określone działanie. Tradycyjne wyjaśnienia tej możliwości są więc zorientowane na czyn.²⁶ Interesujące jest to, w jaki sposób czyn powstał, i jaki świat musi być „rzeczywiście” aby można było powiedzieć, iż podejmując się tego czynu podmiot posiadał możliwość działania inaczej. Aby wskazać jakie kryteria powinna spełniać alternatywa dla tradycyjnych ujęć tej możliwości, dobrze jest ukazać, dlaczego tradycyjne ujęcia nie są satysfakcjonujące.

Zasada moralna mówiąca o tym, iż nie można winić tego, kto nie mógł postąpić inaczej nie była do tej pory precyzyjnie wyjaśniona. Wskazane zostało jedynie, iż ten, kto nie mógł postąpić inaczej, nie może być adresatem biernych postaw, które stanowią podstawę dla sądów o winie sprawcy. Wydanie sądu o winie sprawcy, to coś więcej niż tylko stwierdzenie, iż ktoś popełnił pewien czyn. Sąd ten musi być dodatkowo związany z, przynajmniej możliwym, wystąpieniem biernych postaw. Dopiero wtedy, gdy ktoś może być adresatem naszej aprobaty bądź dezaprobaty, uznać go można *winnym* tego czynu. Jest tak dlatego, iż to właśnie bierna postawa stanowi ocenę moralną czynu, pod względem kontroli jaką posiada nad nim sprawca. Jak się jednak okazuje, tradycyjne rozumienie możliwości działania inaczej, nie pozwala na uzasadnienie przypisania winy, w oparciu o kryterium biernej postawy.

Przypominając, tradycyjnie możliwość działania inaczej występuje w rozumieniu libertariańskim oraz kompatybilistycznym. W ujęciu libertariańskim, podmiot ma możliwość działania inaczej, gdyż w dowolnej chwili *t*, ma rzeczywistą możliwość pomiędzy działaniem A lub B. W tej wersji, jeśli podmiot podjął działanie A, prawa natury, jak i historia świata, nie przekreślają możliwości podjęcia działania B. Działanie A oraz B nie są więc zdeterminowane. W wersji kompatybilistycznej, podmiot postąpiłby inaczej, gdyby posiadał w chwili czynu inne pragnienie do działania. To hipotetyczne rozumienie możliwości działania inaczej, uzasadnia więc tą możliwość nawet w przypadku gdy prawa przyrody, jak i historia świata w każdym przypadku „generują” tylko jedną przyszłość.

Obie wersje tej możliwości wyjaśniają ją w oparciu o to, w jaki sposób powstał dany czyn. W wersji libertariańskiej, możliwość postąpienia inaczej opiera się na stwierdzeniu, iż dany czyn jest niezdeterminowany, a wskutek tego podmiot posiada rzeczywisty wybór pomiędzy alternatywami działania. W wersji kompatybilistycznej, każdy czyn jest

²⁶ Por. Pettit, P. (2001), „The Capacity to Have Done Otherwise: An Agent Centered View”, [w:] Cane, P., Gardner, J. (red.) *Relating to Responsibility*, s. 26.

zeterminowany, jednakże gdyby podmiot posiadał inne pragnienie, podjąłby inne działanie. O ile wersja libertariańska rozumie możliwość działania inaczej dosłownie, wersja kompatybilistyczna opiera się na założeniu, iż kiedy mówimy, że ktoś mógłby postąpić inaczej, oznacza to tak naprawdę, iż mógłby on postąpić inaczej wtedy, gdyby posiadał inne pragnienie działania. Jak to się jednak okaże, zarówno posiadanie wspomnianej możliwości w rozumieniu libertarian, jak i kompatybilistów, nie uzasadnia możliwości uznania czynu za zawiniony. Nie spełnia ono bowiem normatywnego kryterium przypisania winy, a więc bycia możliwym adresatem biernych postaw.

Wadą libertariańskiej możliwości działania inaczej jest to, iż podjęcie określonego czynu przez podmiot jest przypadkowe. To, że podmiot wybrał działanie A, nie jest w żaden sposób zeterminowane, nie można więc wyjaśnić tego działania, czyli podać jego przyczyny. Dlatego, nie można podmiotu, który dokonał czynu w takich okolicznościach uznać za możliwego adresata biernych postawy.²⁷ Jeśli czyn zależy od przypadku, a tak właśnie jest w omawianym kontekście, po konsekwentnej analizie tego ujęcia możliwości działania inaczej, wtedy nie można uzasadnić, dlaczego podmiot mógłby być ewentualnym adresatem emocji aprobaty bądź dezaprobaty. Bierna postawa stanowi bowiem ocenę moralną czynu sprawcy, a jeśli czyn ten zależy od przypadku, wtedy analiza tego, czy czyn ten pozostawał pod kontrolą sprawcy jest pozbawiona sensu. W tym libertariańskim sensie możliwości działania inaczej, nie można więc uzasadnić, dlaczego badany czyn miałby być uznany za zawiniony.

W rozumieniu kompatybilistycznym, każdy czyn jest zeterminowany, a więc, w przypadku podjęcia każdego działania, jego rezultat jest konsekwencją praw przyrody oraz historii świata. Co prawda, gdyby podmiot posiadał inne pragnienie, to podjąłby inne działanie, jednakże konsekwentna ocena każdego czynu prowadzi do stwierdzenia, iż podejmując ten czyn, podmiot nie miał innej możliwości działania. Powyższe wskazanie determinantów działania, a więc praw przyrody oraz historii świata, może się wydawać nieco abstrakcyjne. Jednakże zamiast nich można wskazać na środowisko, które ukształtowało dany podmiot, czy też jego uposażenie genetyczne, które w podobny sposób uniemożliwiają „rzeczywistą” możliwość działania inaczej. Również i w tym przypadku, niemożliwe jest uzasadnienie, dlaczego podmiot może być adresatem biernych postaw.²⁸ Czyn podmiotu nie zależy bowiem od niego, nie można więc czuć w stosunku do niego aprobaty czy dezaprobaty. W konsekwencji, również i w tym kontekście, czyn sprawcy nie można być uznany za zawiniony.

²⁷ Por. tamże, s. 27.

²⁸ Por. tamże, s. 30.

Możliwość działania inaczej zorientowana na czyn prowadzi więc zawsze do niespójności z normatywnym kryterium przypisania winy. To normatywne kryterium polega na badaniu, czy sprawca, któremu chcemy przypisać winę może być adresatem biernej postawy. Ten standardowy model wyjaśnienia omawianej możliwości zakłada, iż podmiot posiada ją w oparciu o sposób w jaki dany czyn powstał. Proces, jaki prowadził do podjęcia danego czynu musi więc spełniać określone warunki, które stanowią o tym, iż możemy uznać, że podmiot, w danej sytuacji, mógł postąpić inaczej. Warunki te występują w dwóch wersjach, libertariańskiej oraz kompatybilistycznej. Obie wersje nie spełniają jednak normatywnego kryterium przypisania winy, na którym opierają się, w rzeczywistości, praktyki związane z przypisywaniem winy. Jak to już zostało wspomniane, nawet gdyby oba standardowe kryteria winy okazały się fałszywe, nie stanowiłyby to podstawy do uznania, iż przypisywanie winy jest nieuzasadnione. Normatywne kryterium wyraża więc, iż praktyki te opierają się na innym niż zakłada to standardowe podejście uzasadnieniu. Uzasadnienie to powinno jednak zakładać, iż przypisywanie winy opiera się na, przynajmniej możliwym, wystąpieniu biernej postawy w stosunku do sprawcy.

3.3 Możliwość działania inaczej zorientowana na sprawcę

Aby zaproponować takiej ujęcie możliwości działania inaczej, które spełniałoby normatywne kryterium, należy poddać nieco bardziej precyzyjnej analizie pojęcie „możliwości”. Nie jest to oczywiście przedsięwzięcie nowatorskie. Tak jak to było już wspomniane, wiele filozoficznych sporów dotyczących problemu wolnej woli, toczyło się właśnie o znaczenie poszczególnych pojęć, które pojawiają się w kontekście tego problemu. Pojęcie „możliwości” wcale nie jest tutaj wyjątkiem.

W języku polskim, podobnie zresztą jak i w języku angielskim, pojęciu „możliwości” nadać możemy co najmniej dwa znaczenia. Rozróżnienie pomiędzy nimi jest kluczowe w celu zaproponowania w jaki sposób rozumieć należy możliwość działania inaczej, na której opiera się przesłanka winy w prawie karnym. Pojęcie „możliwości” występuje więc w znaczeniu partykularnym oraz generalnym.²⁹ To, czy pojęcie „możliwości” użyte zostało w znaczeniu partykularnym bądź generalnym zależy od kontekstu w jakim zostało ono użyte.

Możliwość „partykularna” występuje w kontekście analizy konkretnych zachowań. Wtedy, gdy próbuje się odpowiedzieć na pytanie, czy podmiot w konkretnej sytuacji może

²⁹ Honoré 1999, s. 144.

postąpić w określony sposób, pojęcie możliwości występuje w znaczeniu „partykularnym”.³⁰ W przypadku, gdy na powyższe pytanie udzielona zostanie odpowiedź pozytywna, stwierdzająca iż dany podmiot potrafi czegoś dokonać, stwierdza się właściwie, iż dokona on tego. Użyte w takim kontekście słowo „może”, posiada więc podobne znaczenie, co słowa „dokona tego”. I tak, jeśli by powiedzieć, iż pewien kompetentny piłkarz, może strzelić bramkę z rzutu karnego, odnosząc się do sytuacji, w której właśnie ustawia on piłkę na linii jedenastu metrów, wówczas słowo „może” posiada znaczenie zakładające sukces w wykonaniu tego działania. Gdyby zapytać tego piłkarza, czy może strzelić bramkę w takiej sytuacji, odpowiedziałby on, iż może to zrobić, czy też, iż wydaje mu się, że to zrobi. Zakłada on więc wysokie prawdopodobieństwo sukcesu swojego działania. Jeśli natomiast przeciętny piłkarz postawiony zostanie przed zadaniem strzelenia bramki z rzutu wolnego w znacznej odległości od bramki, wtedy na pytanie „możesz to zrobić?” odpowie on zapewne, jeśli będzie szczery, iż wydaje mu się, iż raczej mu się to nie uda, czy też, iż nie może tego zrobić. W tym przypadku, „możliwość” oznacza przewidywanie wysokiego prawdopodobieństwa porażki zamierzonego działania.

Możliwość „partykularna” związana jest więc z przewidywaniem sukcesu bądź porażki działania, w odniesieniu do którego użyte jest ono użyte.³¹ Przy założeniu, iż podjęty został jakiś wysiłek, lub też przekonaniu, iż zostanie on podjęty, możliwość w takim kontekście zawsze związana jest z już osiągniętym lub przewidywanym rezultatem. Jeśli podmiot starał się osiągnąć pewien cel swoim działaniem i nie udało mu się to, wtedy nie mógł on osiągnąć tego celu. Jeśli jego działanie zakończyło się powodzeniem, wtedy mógł on osiągnąć zamierzony cel.

Możliwość może wystąpić również w znaczeniu „generalnym”. Możliwość „generalna” związana jest raczej z pewnym typem działania, niż z działaniem konkretnym. Możliwość w tym znaczeniu opisuje ogólną kompetencję, umiejętność czy zdolność do wykonania działania określonego typu.³² Posiłkując się raz jeszcze przykładem kompetentnego piłkarza, w związku z tym, że posiada on odpowiednie umiejętności, można powiedzieć, iż „może on strzelić bramkę z rzutu karnego”. W przeciwnym przypadku, nie można nazwać by go kompetentnym. Kiedy możliwość używana jest w tym znaczeniu, nie jest ona związana z przebiegiem partykularnego działania. Nawiązuje ona raczej do tego, iż

³⁰ Por. tamże, s. 146.

³¹ Por. tamże, s. 148.

³² Por. tamże, s. 151.

podmiot na ogół może działać w określony sposób. Działanie takiego podmiotu na ogół kończy się sukcesem, kiedy podejmuje się on tego działania.

Analogicznie, w przypadku kiedy możliwość „generalna” zostanie użyta w odniesieniu do czyjejś niekompetencji, wtedy oznaczać ona będzie, iż osobie takiej na ogół nie udaje się pewne działanie.³³ Podejmując się tego działania, osoba ta niemal zawsze ponosi porażkę. Kiedy ktoś mówi, iż „nie może strzelić bramki z rzutu karnego”, oznacza to, iż na ogół mu się to nie udaje, pomimo tego, iż od czasu do czasu, przypadkowo, po jego strzale z jedenastu metrów, piłka wpada do siatki. Kiedy mówi się, iż ktoś może (generalnie) czegoś dokonać, wtedy oznacza to, iż gdyby tylko spróbował, zapewne by mu się to udało. Nie oznacza to jednak, iż musi to się koniecznie udać. Możliwość „generalna”, nie jest więc związana z przewidywaniem sukcesu bądź porażki w konkretnej sytuacji, tak jak to ma miejsce w przypadku możliwości „partykularnej”.

Możliwość działania inaczej, która określona została jako „generalna” stanowi więc ogólną dyspozycję podmiotu. Najistotniejsza różnica pomiędzy zdolnością „generalną” a „partykularną” polega na tym, iż ta pierwsza nie wymaga, aby sprawca który ją posiada, w każdej sytuacji postępował zgodnie z tą dyspozycją. Analiza działania prowadzona na poziomie możliwości partykularnej wymaga natomiast, aby sprawca posiadał ją w przypadku każdego działania. Gdy dany czyn analizowany jest poprzez możliwość w znaczeniu „partykularnym”, wtedy, podobnie jak to ma miejsce w standardowym ujęciu możliwości działania, analiza zorientowana jest na genezę tego czynu. To proces prowadzący do podjęcia określonego czynu przez podmiot powinien spełnić określone warunki. Warunek ten, to możliwość zakończenia tego procesu alternatywnym, w stosunku do podjętego, rezultatem. Jeśli proces ten, w danej sytuacji, mógł przebiec jedynie w jeden, określony sposób, to sprawca nie mógł postąpić inaczej, w „partykularnym” znaczeniu pojęcia „możliwości”. Co więcej, to właśnie z znaczeniu partykularnym, możliwość ta zakładana jest w kontekście modelu dobrego obywatela. Sprawca musi posiadać możliwość w tym znaczeniu, aby mogła być mu przypisana wina w oparciu o ten model. Takie ujęcie możliwości działania inaczej nie spełnia jednak normatywnego kryterium przypisania winy, gdyż zakłada ona wolną wolę w rozumieniu libertariańskim.

O wiele ciekawsza jest, w kontekście uzasadnienia przypisania winy, możliwość w znaczeniu generalnym. Odwołuje się ona do ogólnej kompetencji podmiotu. Jeśli podmiot ją posiada, a więc na ogół udaje mu się działać zgodnie ze swoimi zamierzeniami, wtedy można

³³ Por. Pettit 2001, s. 30.

powiedzieć, iż może on postąpić inaczej. Możliwość tej nie posiada on jednak w przypadku każdego działania. Mógłby on jednak postąpić inaczej, gdyby, kontrfaktycznie, posiadał inną rację działania. Możliwość ta zakłada więc, iż sprawca jest w odpowiedni sposób „wrażliwy” na racje.³⁴ Tą wrażliwość wyraża właśnie ogólna kompetencja podmiotu.

Możliwość działania inaczej w znaczeniu „generalnym” skłania więc do analizy danego działania nie poprzez sposób w jaki ono powstało, lecz poprzez kompetencję podmiotu. Jest to więc analiza zorientowana na *sprawcę* danego czynu, a nie na sam czyn.³⁵ W ten sposób, ominięte zostają problemy, jakie związane są ze standardowym podejściem do tej możliwości, które zorientowane jest na czyn, i które, gdy podjęte konsekwentnie, prowadzą do rozważań dotyczących ewentualnego dostępu podmiotu do rzeczywistych alternatyw działania. „Generalna” możliwość działania inaczej nie wymaga takiego dostępu, gdyż polega ona na ogólnej dyspozycji podmiotu, której nie urzeczywistniać w przypadku każdego działania.

Co jednak szczególnie istotne, ta możliwość działania inaczej spełnia normatywne kryterium przypisania winy. Osoba, która posiada generalną kompetencję do działania zgodnego ze swoimi racjami, może być uznana za adresata biernej postawy, gdyż na ogół udaje jej się postępować zgodnie z tą kompetencją. Jedynie niekiedy jej działanie odbiega od tego standardu, przypadki takie należą jednak do rzadkości. Jedynie w wyjątkowych okolicznościach osoba ta przejawia swojej kompetencji. W stosunku do takiej osoby możemy czuć dezaprobatę, gdy jej działanie nie osiąga poziomu jej kompetencji. Emocja aprobaty pojawia się natomiast w tym kontekście wtedy, gdy działanie osoby jest odpowiednie w stosunku do jej kompetencji.

Pomimo tego, iż dany czyn może być uznany za zawiniony, a osoba nie mogła postąpić inaczej, jeśli tylko posiada ona wspomnianą kompetencję, wtedy można od niej wymagać zachowania zgodnego z prawem. Przypisanie winy oparte na możliwości „generalnej” nie wymaga więc zastosowania modelu dobrego obywatela. Opiera się ono natomiast na badaniu generalnej dyspozycji sprawcy do działania. W przypadku, gdy stwierdzone zostanie, iż sprawca posiadał odpowiednią kompetencję do działania³⁶, wtedy będzie można uznać go za potencjalnego adresata biernej postawy, a więc przypisać winę.

³⁴ Ten istotny warunek „generalnej” możliwości działania inaczej zostanie rozwinięty poniżej.

³⁵ Por. Pettit 2001, s. 31.

³⁶ Niektóre warunki jakie spełniać powinna ta kompetencja, zostaną wskazane poniżej.

4. Regulatywna i przewodnia kontrola działania

Teorie winy, które wykorzystują normatyw opierający się na modelu dobrego obywatela zakładają, iż sprawca posiada rzeczywisty dostęp do alternatyw działania. Przypisanie winy w oparciu o ten model zakłada bowiem, iż sprawca mógł zachować się, w danych okolicznościach, zgodnie z normą. Zachowanie zgodne z normą, stanowi natomiast szczególny przypadek postąpienia inaczej. Kiedy zachowanie modelowego dobrego obywatela zostaje porównane z zachowaniem się sprawcy, wina może zostać przypisana wtedy, gdy sprawca ten miał możliwość postąpienia inaczej. W szczególności, kiedy sprawca ten miał możliwość zachowania się w ten sposób, w jaki zachowałby się modelowy dobry obywatel.

Wspomniany model przypisywania winy opiera się na kontroli swojego działania przez sprawcę, którą można by określić „regulatywną”. Regulatywna kontrola działania opiera się na założeniu, iż podmiot posiada kontrolę nad swoim działaniem jedynie wtedy, gdy ma on w dowolnym momencie tego działania, „rzeczywisty” dostęp do alternatyw działania.³⁷ Regulatywna kontrola działania opiera się więc na założeniu o możliwości działania inaczej, przy czym możliwość jest w tym przypadku rozumiana „partykularnie”. Posiłkując się przykładem kradzieży dokonanej przez X-a, X posiada regulatywną kontrolę nad swoim działaniem wtedy, gdy w chwili podjęcia decyzji o kradzieży, otwarta jest dla niego alternatywa działania, polegająca powstrzymaniu się od kradzieży. Oznacza to, iż aby można było stwierdzić, iż X kontroluje swoje działanie, w tych samych okolicznościach, w których znajdował się X, podejmując decyzję o zaborze cudzego rzeczy z zamiarem przywłaszczenia, mógł on podjąć decyzję o powstrzymaniu się od tego czynu i zrealizować ją. W ten sposób, teorie winy oparte na normatywie dobrego obywatela wyjaśniają warunek kontroli przy przypisywaniu winy. Jak to już zostało wspomniane, warunek ten jest niezbędny w celu konstrukcji spójnej teorii winy. W myśl tych teorii, czyn sprawcy spełnia warunek kontroli wtedy, gdy sprawca posiada regulatywną kontrolę swojego działania.

W związku powyższą konstrukcją warunki kontroli, teorie winy które go zakładają posiadają istotne wady. Jedna z nich została już wskazana. Mianowicie, teoria winy zakładająca regulatywną kontrolę sprawcy nad swoim działaniem, nie spełnia normatywnego kryterium przypisania winy, związanego z możliwością bycia adresatem biernych postaw.

³⁷ Por. Fischer, J.,M., Ravizza, M. *Theory of Moral Responsibility*.

Można wskazać jednakże również i na inne, nie mniej istotne słabości teorii winy zbudowanych w powyższy sposób.

Regulatywna kontrola zakłada, iż podmiot posiada możliwość działania inaczej. Teorie winy, które opierają się na modelu dobrego obywatela muszą więc zakładać, iż sprawca posiada wspomnianą powyżej możliwość. Jak to już jednak zostało wspomniane, podczas omawiania tzw. przykładów Frankfurta, posiadanie tej możliwości nie wydaje się być konieczne do przypisania podmiotowi odpowiedzialności moralnej. Posiłkując się przykładem opartym na modelu Frankfurta, wykazać można również, iż posiadanie tej możliwości nie jest konieczne dla uzasadnienia przypisania winy w prawie karnym. W celu argumentacji za tą tezą, wyobraźmy sobie następującą sytuację (nazwijmy ją „Politykiem”):

Pewien polityk, Kazimierz J., postanawia zamordować swojego przeciwnika politycznego, Bogusława C., z którym wyraźnie przegrywa w sondażach prowadzonych przed wyborami do Senatu. W ten sposób, będąc drugim pod względem popularności kandydatem na senatora w swoim okręgu, Kazimierz J. pragnie zapewnić sobie wygraną w wyborach. Kazimierz J. opowiada o swoim planie dobremu przyjacielowi, Maksymilianowi T., który jest wybitnym neurochirurgiem. Maksymilian C. w pełni popiera plan swojego przyjaciela, gdyż darzy Bogusława C. wyjątkową antypatią. Popiera on ten plan do tego stopnia, iż wszczepia w mózg Kazimierza J. implant, który monitoruje procesy tam zachodzące. W przypadku, gdy Kazimierz J. podejmie decyzję o powstrzymaniu się od realizacji swojego planu, implant ten „zmusi” go do realizacji tego planu. Kazimierz J. zabija jednak swojego przeciwnika politycznego.

Powyższy przykład wydaje się z pewnością dość nierealistyczny, lecz dzięki niemu wskazać można na istotną cechę warunku kontroli, jaką powinien spełniać każdy czyn zawiniony. Otóż, intuicyjnie wydaje się, iż czyn Kazimierza J. z pewnością może być uznany za zawiniony, pomimo tego, iż nie posiadał on możliwości postąpienia inaczej. W przypadku, gdyby podjął on decyzję o powstrzymaniu się od wykonania swojego planu, wtedy implant „zmusiłby” go bowiem do dokonania morderstwa. Przeprowadzając test w oparciu o model dobrego obywatela, można powiedzieć, iż w przypadku „Polityka” sprawca nie ma możliwości zachowania się zgodnego z przewidywanym zachowaniem się dobrego obywatela. W związku z tym, w oparciu o ten model, nie można uzasadnić uznania powyższego czynu sprawcy za zawiniony. Warunek kontroli, przewidywany przez teorie wykorzystujące model dobrego obywatela, opiera się na zasadzie możliwości działania inaczej, która nie jest konieczna do przypisania winy.

Podobnie jak to było w przypadku problemu odpowiedzialności moralnej, również i w przypadku zagadnienia winy w prawie karnym, przykłady wzorowane na modelu Frankfurta ukazują, iż w celu przypisania winy istotna jest analiza *aktualnego* procesu prowadzącego do podjęcia działania. Test opierający się na badaniu, jak w sytuacji sprawcy postąpiłby modelowy obywatel, opiera się natomiast na analizie alternatywnych sekwencji prowadzących do podjęcia działania. Taką alternatywą dla sprawcy pozostaje zachowanie się zgodne z zachowaniem modelowego obywatela. Teoria winy opierająca się na tym modelu zakłada, iż sprawcy można przypisać winę jedynie wtedy, gdy alternatywa ta była dla niego dostępna. Przykłady Frankfurta wskazują jednak, iż nawet gdy sprawca nie miał dostępu do takiej alternatywy działania, jego czyn może zostać uznany za winny. Pomimo, iż sprawca ten nie posiada regulatywnej kontroli nad swoim działaniem, może być możliwym adresatem biernych postaw.

Kontrola jaką powinien posiadać sprawca, aby mógł być możliwym adresatem biernych postaw, powinna więc różnić się od tej, którą zakładają teorie winy wykorzystujące model dobrego obywatela. Powinna się ona opierać na możliwości działania inaczej, jednakże możliwość ta powinna być rozumiana „generalnie”. To właśnie możliwość w tym rozumieniu opiera się na analizie aktualnej sekwencji wydarzeń, prowadzących do podjęcia działania przez sprawcę. Badając „zawinienie” danego czynu, pod uwagę bierze się czyn sprawcy naruszający normę, kontekst w którym czyn ten został dokonany oraz podobne sytuacje, w których sprawca mógł się znaleźć. Następnie bada się, czy w podobnych sytuacjach sprawca mógł postąpić zgodnie z normą. Pozytywny wynik takiego testu świadczy o tym, iż sprawca był kompetentny do zachowania się zgodnego z normą. Sprawca ten może być możliwym adresatem biernych postaw, a więc jego czyn uznany być powinien za winny. Nawet jeśli nie mógł on postąpić inaczej, to w związku z tym, iż posiadał on dyspozycję do zachowania się zgodnego z normą, jego czyn jest winny.

To właśnie „partykularne” rozumienie możliwości, zakładane w przypadku kontroli regulatywnej powoduje, iż ten rodzaj kontroli nie spełnia normatywnego kryterium przypisania winy oraz pozostaje nieodporny na przykłady wzorowane na modelu Frankfurta. „Generalna” możliwość nie prowadzi do tych niekorzystnych konsekwencji z dwóch powodów. Po pierwsze, jak to już zostało wskazane, spełnia ona normatywny warunek przypisania winy. Osoby, które posiadają tę możliwość, mogą być uznane za możliwych adresatów biernych postaw. Po drugie, możliwość „generalna” nie opiera się na założeniu o dostępności dla podmiotu rzeczywistych alternatyw działania. Dzięki temu, przykłady oparte na modelu Frankfurta nie znajdują w stosunku do niej zastosowania.

Kontrolę opartą na możliwości „generalnej”, nazwać można kontrolą przewodnią. Ten rodzaj kontroli różni się od kontroli regulatywnej przede wszystkim tym, iż podmiot który jest w nią wyposażony, nie posiada dostępu do alternatywnych możliwości działania.³⁸ Zamiast tego, taki podmiot posiada pewne dyspozycje, na podstawie których stwierdzić można, iż posiada on odpowiednią dla przypisania winy kontrolę swojego działania.³⁹ Jeśli kontrola przewodnia opiera się na możliwości „generalnej”, oznacza to iż podmiot posiada kontrolę nad swoim działaniem wtedy, gdy posiada on ogólną kompetencję do działania w odpowiedni sposób. Oznacza to, iż jeśli na ogół podmiotowi udaje się dokonać pewnego działania, to podmiot ten posiada przewodnią kontrolę nad tym działaniem. W celu precyzyjnej eksplikacji kontroli przewodniej, należy jednak wskazać, na czym polegać ma wspomniana kompetencja. Do tej pory charakteryzowana ona była jedynie ogólnie, jako dyspozycja do skutecznego działania, której posiadanie najczęściej gwarantuje powodzenie w wykonywaniu pewnego działania. Kompetencje tą można dokładniej scharakteryzować jako pewnego rodzaju wrażliwość na racje działania.

Wrażliwość na racje działania, to zdolność podmiotu do rozpoznania właściwej racji działania oraz zgodnego z nią zachowania się. Oznacza to, iż jeśli podmiot, który jest wrażliwy na racje zetknie się z wystarczającą racją działania, to podejmie on działanie zgodne z tą racją, w jakimś możliwym świecie. Wrażliwość na racje, oznaczająca dyspozycję na której opiera się kontrola przewodnia wymaga więc aby podmiot, który będzie miał wystarczającą rację działania, postąpi zgodnie z tą racją przynajmniej w jakimś możliwym do wyobrażenia sobie przebiegu działania. Wykorzystując przykład kradzieży dokonanej przez X-a, aby posiadał on przewodnią kontrolę działania, musi on być w odpowiednim stopniu wrażliwy na racje. Oznacza to, iż gdyby w jakimś możliwym świecie, dowiedziałby się o tym, iż jeśli dokona tej kradzieży, to na pewno zostanie złapany przez policję, wtedy nie popełniłby tego przestępstwa. Informacja o tym, iż jeśli dokona wspomnianego przestępstwa, to z pewnością zostanie złapany jest w omawianym przypadku wystarczającą racją działania dla X. Jeśli, przynajmniej w pewnym, możliwym do wyobrażenia sobie przebiegu wydarzeń, może on podjąć działanie zgodne z tą racją, wtedy zachowanie to spełnia warunek kontroli przy przypisywaniu winy.

Warto precyzyjniej opisać, na czym polega różnica pomiędzy rzeczywistym dostępem do alternatyw działania, a działaniem zgodnym z wystarczającą racją. Najlepiej wyjaśnić tą różnicę odwołując się do powyższego przykładu, nazwanego „Politykiem”, opartego na

³⁸ Por. Ravizza, Fischer.

³⁹ Por. tamże.

modelu Frankfurta. W przypadku „Polityka”, Jan K. nie posiada rzeczywistej alternatywy działania, nie posiada regulatywnej kontroli działania. Pomimo tego, intuicyjnie rozstrzygamy, iż jego czyn, polegający na zamordowaniu swojego przeciwnika politycznego, dokonany był dobrowolnie, a w konsekwencji może być on uznany za zawiniony. Bohater „Polityka” posiada jednak przewodnią kontrolę swojego działania. W aktualnej sekwencji zdarzeń, prowadzącej aż do dokonania morderstwa na swoim rywalu, Jan K. jest wrażliwy na racje w sposób omawiany powyżej. Przykładowo, oznacza to, iż gdyby Jan K. dowiedział się, iż jeśli dokona tego czynu, to na pewno zostanie złapany przez policję, wtedy z pewnością nie podjąłby się takiego działania. Podobnie jak w przypadku X-a dokonującego kradzieży, powyższa informacja stanowi wystarczającą rację do powstrzymania się od realizacji swojego planu przez bezwzględnego polityka.

Jednakże, w tym miejscu można zarzucić, iż w przypadku „Polityka”, Jan K. nie ma dostępu do alternatywnej możliwości działania. Nawet jeśli zdobędzie on wskazaną informację, nie będzie on mógł podjąć zgodnego z nią działania, gdyż wówczas wszczepiony w jego mózgu implant spowoduje, iż Kazimierz J. podejmie próbę zamordowania Bogusława C. W przypadku takiej, alternatywnej sekwencji zdarzeń, Kazimierz J. nie jest już wrażliwy na racje, gdyż nie może podjąć działania zgodnego z wystarczającą racją, którą stanowi wspomniana informacja. W przypadku alternatywnej sekwencji zdarzeń, Kazimierz J. nie posiada przewodniej kontroli działania, a więc jego czyn nie może być uznany za zawiniony.

Na powyższy zarzut można odpowiedzieć stwierdzając, iż w przypadku „Polityka”, o możliwości przypisania winy Kazimierzowi J. decyduje aktualna sekwencja zdarzeń prowadząca do podjęcia czynu, a nie sekwencja alternatywna. W przypadku aktualnej sekwencji zdarzeń, Kazimierz J. bez wątpienia jest w odpowiedni sposób wrażliwy na racje, gdyż implant, który kontroluje jego działanie, nie uaktywnia się. Gdyby nasz bohater posiadał wystarczającą rację do powstrzymania się od tego czynu, podjąłby próbę działania zgodnie z tą racją. Nie jest przy tym istotne, czy alternatywa działania była dla niego dostępna czy też nie. W omawianym przypadku, dla przypisania winy kluczowe jest stwierdzenie, iż Kazimierz J., w aktualnej sekwencji wydarzeń, był w odpowiedni sposób wrażliwy na racje.

5. Wina i problem szczęścia

Powyższe argumenty przeciwko teorii winy opartym o normatywny model dobrego obywatela nie są jednak jedynymi. Takie teorie winy nie potrafią również wyjaśnić, dlaczego w przypadku osób, które popełniają czyny zabronione nieumyślnie bądź w wyniku

niedbałości, wina stopniowalna jest w oparciu o elementy nie znajdujące się pod kontrolą sprawców. Jak już wskazano, nieodłącznym składnikiem każdej teorii winy, powinien być warunek kontroli, i to właśnie w oparciu o niego, teoria ta powinna uzasadnić, dlaczego takie różnice mogą wystąpić. Teorie winy oparte o normatyw nie potrafią tego wyjaśnić, gdyż w przypadku czynów nieumyślnych oraz popełnionych przez niedbalstwo, narzucają one na sprawców formę odpowiedzialności obiektywnej, która w gruncie oderwana jest od winy.

5.1 Teorie winy oparte na normatywie dobrego obywatela

Wina w prawie karnym to ocena moralna czynu sprawcy. Ocena ta opiera się na stwierdzeniu czy czyn sprawcy znajdował się pod jego kontrolą. Dlatego, każda spójna teoria winy powinna zawierać warunek kontroli, a więc wskazywać kiedy czyn sprawcy znajduje się pod jego kontrolą. Jedynie wtedy, gdy sprawca posiadał kontrolę na ocenianym czynem, można uznać ten czyn za zawiniony, gdyż nie można wymagać od sprawcy tego, czego nie mógł on zrealizować. W przeciwnym przypadku, przypisanie winy w prawie karnym prowadziłyby do odpowiedzialności obiektywnej. Odpowiedzialność ta istniała w historycznych systemach prawa karnego, gdzie wystarczyło wskazanie na, niekiedy bardzo luźną, więź pomiędzy sprawcą, a popełnionym przez niego czynem. Tego rodzaju odpowiedzialność nie wymagała przypisania sprawcy winy za popełniony przez niego czyn, a więc nie wymagała spełnienia przez sprawcę warunku kontroli.

W przypadku teorii winy opartych na normatywie modelu dobrego obywatela, konstrukcja warunku kontroli wygląda tak, iż sprawca posiada kontrolę nad swoim działaniem wtedy, gdy może on, w sytuacji gdy popełnił czyn zabroniony, postąpić inaczej. Możliwość postąpienia inaczej ograniczona jest w tym przypadku do możliwości postąpienia zgodnie z normą. Tego rodzaju możliwość działania inaczej opiera się na wąskim, „partykularnym” rozumieniu możliwości, co prowadzi do wskazanych powyżej niespójności. Możliwość przypisania winy w prawie karnym, opierać się powinna na możliwości działania inaczej w rozumieniu „generalnym”. Przeciwno powiązaniu teorii winy z normatywem modelu dobrego obywatela podnieść można jeszcze jeden, istotny argument. Mianowicie, teorie winy, które powiązane są z tym normatywem są prowadzą do pewnego rodzaju odpowiedzialności obiektywnej.

„Partykularna” możliwość do działania inaczej polega na możliwości do postąpienia inaczej przez sprawcę dokładnie w tych samych okolicznościach, w których popełnił on dany czyn. Założenie tego rodzaju kontroli przez teorię winy, kontroli regulatywnej, umożliwia

jednak zarzucenie takiej koncepcji, iż nie jest ona odporna na argument z moralnego szczęścia. Jak to zostało podniesione w kontekście problemu odpowiedzialności moralnej, powiązanie tego rodzaju odpowiedzialności z winą najlepiej przedstawić wskazując na dwie zasady, zasadę kontroli (ZK) oraz zasadę od niej pochodną (ZKP).⁴⁰ W związku z tym, iż wina w prawie karnym opiera się na ocenie moralnej czynu, stwierdzającej czy sprawca posiadał nad tym czynem kontrolę czy też nie, zasady te mogą być przeniesione również na grunt prawa karnego. Sformułować je można następująco:

(ZK'): Czyn można uznać za zawiniony jedynie wtedy, gdy działanie które skutkuje tym czynem znajduje się pod kontrolą sprawcy.

(ZKP'): Stopień winy dwóch sprawców osoby nie powinien być inny jeśli jedyne różnice w ich działaniu polegają na czynnikach pozostających poza ich kontrolą.

Zasada (ZK') nie powinna budzić wątpliwości. Powiązanie winy z warunkiem kontroli działania przez sprawcę zostało już powyżej opisane. Zasada (ZKP') jest natomiast konsekwencją zasady (ZK'). Jeśli bowiem wina opiera się na warunku kontroli, to okoliczności, które nie wpływają na ten warunek, nie powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu winy sprawcy. Jednakże, podobnie jak to ma miejsce w przypadku odpowiedzialności moralnej, również w przypadku winy prawnokarnej zasada (ZKP') jest podważona przez argument z moralnego szczęścia. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku „Kierowcy”, stopień winy obu kierowców będzie inny, pomimo tego, iż jedyne różnice w ich działaniu polegają na czynnikach pozostających poza ich kontrolą. Kierowca A popełnił bowiem przestępstwo, powodując nieumyślnie śmierć przechodnia podczas przejazdu na czerwonym świetle, i może on podlegać karze pozbawienia wolności. Tymczasem kierowca B, który również przejechał na czerwonym świetle, w przypadku którego jednak nikt nie przechodził przez pasy, popełnił jedynie wykroczenie, za które może on dostać co najwyżej mandat. Oba przypadki są takie same pod względem okoliczności pozostających pod wpływem obu sprawców. Zdarzenie, iż w przypadku kierowcy A na przejście dla pieszych ktoś akurat wszedł, i nie mógł on zahamować bez potrącenia tej osoby, nie znajduje się pod kontrolą tego sprawcy. Stopień winy obu kierowców jest bowiem różny,

⁴⁰ Przypominając, zasada kontroli wyraża, iż odpowiedzialnością moralną można obarczyć osobę jedynie wtedy, gdy działanie za które pociąga się tą osobę do odpowiedzialności pozostaje pod jej kontrolą. Zasada pochodna od zasady kontroli stwierdza, iż dwie osoby nie powinny być oceniane moralnie inaczej jeśli jedyne różnice w ich działaniu polegają jedynie na czynnikach pozostających poza ich kontrolą.

gdyż wymierzone im zostaną zdecydowanie od siebie różne kary. A zgodnie z ustawą karną, wymiar kary nie powinien przekraczać stopnia winy.⁴¹ Niewątpliwie, obaj kierowcy mogą być uznani adresatami biernych postaw. Ponadto, bierne postawy, których adresatem może być kierowca A będą się różniły od biernych postaw, których adresatem może być kierowca B. W przypadku kierowcy A, dezaprobatą wyrażoną w odpowiedzi na jego czyn będzie niewątpliwie większa. Teorie winy oparte na normatywie nie potrafią jednak wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje.

Teorie winy, które związane są z normatywem, przypisują winę obu kierowcom w taki sam sposób. Mianowicie, można oczekiwać, iż dobry obywatel, postąpi w opisywanej sytuacji inaczej niż sprawcy, nie przejeżdżając na czerwonym świetle. Tego rodzaju teorie nie wiążą jednak winy z kontrolą swojego działania przez sprawcę, a więc z oceną moralną danego czynu. W obu przypadkach, stopień winy sprawców jest różny, pomimo iż okoliczności, które różnią te dwa zdarzenia nie znajdują się pod kontrolą sprawców. Prowadzi to do wniosku, iż teorie winy budowane z wykorzystaniem normatywu prowadzą do odpowiedzialności obiektywnej, oderwanej od winy opartej na warunku kontroli. Omawiane teorie winy nie zajmują się więc badaniem tego warunku, a winę przypisują sprawcy jedynie na podstawie stwierdzenia, iż nie postąpił on tak, jak postąpiłby w powyższych okolicznościach dobry obywatel.

Fakt, iż konsekwencją teorii winy opartych na wspomnianym normatywie jest odpowiedzialność obiektywna, zilustrować można również w następujący sposób. Otóż, jeśli przypisanie winy opierać się ma teście badającym jak w sytuacji sprawcy postąpiłby dobry obywatel, to taka konstrukcja winy narzuca osobom zbyt wysokie standardy, które spełnić powinno ich działanie. Takie teorie winy wymagają od osób nieustannego działania w taki sposób, w jaki postąpiłby dobry obywatel. Nie ma wątpliwości co do tego, iż znaczna część ludzi nie jest zdolna do ciągłego działania, które spełnia ten standard.⁴² Wydaje się, iż można nawet zasadnie dociekać, czy ktokolwiek zdolny jest do takiego zachowania. Ukazuje to, z innej perspektywy, rolę szczęścia przy przypisywaniu winy. Niekiedy, niezdolność zachowania się zgodnego ze standardem wynika z okoliczności losowych, niezależnych od sprawcy. Nie ulega wątpliwości, iż również w takich przypadkach, teoria winy powinna pozwalać na jej przypisanie. Kluczowym jest jednak odpowiednie uzasadnienie tego przypisania. Konstrukcja winy na gruncie teorii winy opartych na modelu dobrego

⁴¹ Nie oznacza to oczywiście, iż kara, która powinna być wymierzona obu kierowcom powinna być taka sama. Jednakże, jak to zostanie argumentowane, *racja* dla której kara ta jest różnicowana na gruncie teorii winy opartych na normatywie prowadzi do trudnych do zaakceptowania konsekwencji.

⁴² Honore, kierowcy.....

obywatela, prowadzi natomiast, w sytuacjach podobnych do przykładu „Kierowcy”, do odpowiedzialności obiektywnej. Tymczasem, jak to już zostało wskazane, odpowiedzialność obiektywna, polega właśnie na tym, iż wyklucza ona konieczność badania winy sprawcy. Można stwierdzić, iż w niektórych przypadkach, na gruncie omawianych teorii, wina rzeczywiście jest pewnego rodzaju „fikcją”. Innymi słowy, teorie te nie uzasadniają dlaczego osoba, która popełniła czyn, na który w istotny sposób „wpłynęły” okoliczności pozostające poza jej kontrolą, może być adresatem biernych postaw.

5.2 Teoria winy oparta na kontroli przewodniej

Teoria winy oparta na warunku kontroli przewodniej potrafi uzasadnić, dlaczego osoby, które popełniły czyn w okolicznościach, które znajdowały się poza ich kontrolą, i które to okoliczności znacząco wpływają na kwalifikację ich czynu, mogą być uznane za możliwych adresatów biernych postaw. Są więc odporne na powyższy argument z moralnego szczęścia. Argument ten opiera się na dostrzeżeniu, iż niekiedy wina stopniowana jest w oparciu o okoliczności, które nie znajdują się pod kontrolą sprawcy. Niekiedy jest więc tak, iż okoliczności losowe decydują o tym, iż jeden sprawca może być adresatem większej dezaprobaty niż inny, pomimo tego, iż jedyne różnice przy popełnionych przez nich czynach zależą od losu.

Niepowodzenie w wyjaśnieniu tego zjawiska przez teorie winy oparte na normatywie wynika z tego, iż są to teorie które postulują „partykularną” możliwość działania inaczej. Możliwość ta jest natomiast zorientowana na czyn, co nie pozwala wskazać uzasadnienia powyższej różnicy w karze. Kontrola regulatywna, która opiera się na możliwości „partykularnej”, nie może być uznana za uzasadnienie przypisania winy, gdyż prowadzi do odpowiedzialności obiektywnej, niezwiązanej z winą, a więc z warunkiem bycia możliwym adresatem biernych postaw. Pomimo tego, iż każda spójna teoria winy powinna zawierać warunek kontroli, teorie winy oparte na normatywie, w przypadku czynów popełnionych nieumyślnie bądź w wyniku niedbalstwa, nie postulują tego warunku. W przypadku tego rodzaju czynów, na sprawcę narzucona jest właśnie odpowiedzialność obiektywna. Dobrą ilustrację tej tezy stanowi fakt, iż kara, która wymierzona jest dwóm sprawcom popełniającym tego rodzaju czyny może być różna, pomimo tego iż okoliczności, w których doszło do ich popełnienia, nie znajdują się pod ich kontrolą. Kara powinna być natomiast proporcjonalna do stopnia winy. Teorie winy oparte na kontroli regulatywnej, nie potrafią

zapropnować satysfakcjonującego uzasadnienia tego faktu, gdyż w takich sytuacjach nakładają one na sprawców odpowiedzialność obiektywną.

Wskazane już powyżej uzasadnienie uznania danej osoby możliwym adresatem biernych postaw, na gruncie teorii winy opartej na kontroli przewodniej, opierało się na stwierdzeniu, iż osoba która posiada taką kontrolę posiada również odpowiednią kompetencję do działania. Osoba taka jest wrażliwa na racje, i w związku z tym, kiedy naruszy normę, może być możliwym adresatem dezaprobaty, gdyż istnieje taki możliwy scenariusz wydarzeń, w którym posiada ona wystarczającą rację do zachowania się zgodnego z prawem i postępuje zgodnie z tą racją. Taką wystarczającą racją działania może być choćby przekonanie, iż jeśli naruszy ona normę, to zostanie ona złapana przez organy ścigania. Wspomniany możliwy scenariusz wydarzeń nie implikuje natomiast, iż osoba ta może w sytuacji popełnienia czynu zabronionego postąpić inaczej.

Tego rodzaju uzasadnienie wydaje się jednak zbyt wyrachowane, gdyż zakłada ono, iż winę przypisuje się w celu manipulacji podmiotem. Szczególnie wyraźnie zarzut ten powstaje w kontekście powyższego argumentu ze szczęścia. Posłużmy się ponownie przykładem „Kierowcy”. Zarówno kierowca A, jak i kierowca B, mogą być uznani możliwymi adresatami biernych postaw, gdyż posiadają on przewodnią kontrolę nad swoim działaniem, a więc gdyby, przykładowo, kierowca A wiedział o tym, iż na przejście dla pieszych za chwilę wejdzie przechodzeń, wtedy stanowiłoby to dla niego wystarczającą rację do powstrzymania się od przejechania przez skrzyżowanie na czerwonym świetle. Dlaczego jednak kierowcom w obu przypadkach wymierzona jest inna kara, pomimo tego, iż w tym samym stopniu posiadali oni kontrolę przewodnią nad swoim działaniem? Odpowiedź na to pytanie może być taka, iż jeśli osoby są odpowiednio wrażliwe na racje, to kara wymierzona za czyn nieumyślny bądź popełniony w wyniku niedbalstwa stanowić będzie wystarczającą rację do postępowania zgodnie z prawem. W kontekście „Kierowcy” będzie to postępowanie zgodne z przepisami kodeksu drogowego. Pomimo tego, iż okoliczności, które różnią czyn kierowcy A oraz kierowcy B nie znajdują się pod ich kontrolą, to jednak czyn kierowcy A narusza dobro o większej wartości niż czyn kierowcy B. W związku z tym, większa kara dla kierowcy A będzie stanowiła dla innych wystarczającą rację do przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Pomimo tego, iż mogą oni popełnić czyn w warunkach, na które nie mają wpływu, to jednak, jeśli tylko posiadają kontrolę przewodnią nad swoim działaniem, może zostać wymierzona kara odpowiednia do naruszonego przez nich dobra.

Taka argumentacja zakłada jednak, iż adresatów norm prawa karnego traktuje się, by użyć znanego określenia Kanta, nie jako cel sam w sobie, lecz jako środek do celu, jakim ma

być zwiększenie stopnia przestrzegania prawa. W gruncie rzeczy, gdyby ograniczyć uzasadnienie przypisania winy na gruncie teorii winy opartej na kontroli przewodniej jedynie do powyższego argumentu, również i ta teoria prowadziłyby do odpowiedzialności obiektywnej. Różnica w wymiarze kary, w przykładzie „Kierowcy”, nie wynikają bowiem z różnicy w stopniu winy, a więc kontroli działania przez sprawcę, lecz z różnicy w naruszonym dobrze prawnym, która uzależniona od losu. Również i teorie winy oparte o normatyw dobrego obywatela, różnicować będą stopień winy w powyższym przypadku w oparciu o rodzaj naruszonego dobra prawnego, a więc w oparciu o odpowiedzialność obiektywną.

Teoria winy oparte o kontrolę przewodnią mogą jednakże zaproponować dodatkowe uzasadnienie zróżnicowania stopnia winy w przypadkach powyższego rodzaju. Jest to bowiem teoria winy zorientowana na sprawcę. W związku z tym, na gruncie tej teorii można odwołać się do charakterystyki sprawcy, któremu może być przypisana wina, aby uzasadnić powyższe zróżnicowanie stopnia winy. Droga ta zamknięta jest dla teorii winy opartych na normatywie modelu dobrego obywatela, gdyż są one zorientowane na czyn.

Sprawca, któremu może być przypisana wina na gruncie teorii opartej na kontroli przewodniej, jest w odpowiedni sposób wrażliwy na racje. W ten właśnie sposób przedstawia się on innym. Dla wszystkich osób, z którymi osoba taka wchodzi w relacje, prezentuje się ona jako ktoś, kto posiada powyższą dyspozycję. Oznacza to, iż inne osoby będą traktowały ją jako kogoś, kto posiada tę umiejętność, w szczególności będą one oczekiwały, iż osoba ta będzie postępowała zgodnie z tą dyspozycją. Jeśli jednak takie osoby będą prezentowały się innym jako posiadające wspomnianą kompetencję, pomimo tego, iż inni będą oczekiwali zgodnego z nią zachowania, oznaczać to będzie, iż osoby te dają *przyzwolenie* na traktowanie ich tak, jakby posiadały one tę kompetencję. Przyzwolenie to obejmować również musi również ewentualną aprobatę bądź dezaprobatę ich działań, które to oceny związane są z oceną moralną ich czynów. Zgoda na obarczenie winą za czyny, które naruszają normę, stanowi konsekwencję przedstawiania się innym jako osoba posiadająca odpowiednią kompetencję do działania. W związku z tym, iż kompetencja ta zakłada, iż podmiot miał, szczególnie rozumianą, możliwość zachowania się zgodnego z prawem, uzasadnia to dlaczego może być ona uznana możliwym adresatem bierniej postawy.

W podobny sposób wygląda uzasadnienie, dlaczego w przykładzie „Kierowcy”, czyny kierowcy A oraz kierowcy B są zawinione w różnym stopniu. Pomimo tego, iż okoliczności różniące te sytuacje nie zależą od nich, to jednak obaj godzą się na różne traktowanie. Posiadają oni odpowiednią dyspozycję, i w ten właśnie sposób traktowani są

przez innych, którzy opierają swoje relacje z nimi na przekonaniu o tym, iż są oni zdolni do kompetentnego działania. Obaj kierowcy *godzą się* na to, iż niekiedy ich czyny mogą być uznane za zawinione, pomimo tego, iż znaczny wpływ na mogą mieć okoliczności znajdujące się poza ich kontrolą. Nawet jeśli, niekiedy, istotnym elementem w przypadku popełnienia danego czynu jest szczęście, to sprawca, który popełnił czyn w takich okolicznościach może być uznany możliwym adresatem biernych postaw, gdyż godzi się on na takie traktowanie. Warto również podnieść, iż zgoda na takie traktowanie występuje nie tylko w przypadkach czynów, w przypadku których sprawca miał pecha. Również kiedy istotną elementem powstania danego czynu było szczęście, podmiot godzi się na to, aby być adresatem aprobaty za dokonanie tego czynu.

W związku z tym, iż podmiot posiada wspomnianą kompetencję, na ogół będzie się mu udawało zachowywać zgodnie z prawem. Nie wyklucza to jednak możliwości, iż w niektórych przypadkach, jego czyn może być uznany za zawiniony pomimo tego, że nie posiadał on całkowitej kontroli sytuacją, w której działał. To jest właśnie jedno z podstawowych założeń teorii winy opartej o kontrolę przewodnią. Niekiedy przypisać można winę nawet w sytuacji, gdy niektóre elementy tej sytuacji czynu zależą od losu. W tego rodzaju sytuacjach, nawet jeśli sprawca nie posiada „absolutnej” kontroli nad popełnionym przez niego czynem, posiada on przewodnią kontrolę działania, i w związku z tym godzi się na to, aby można mu było przypisać winę.

6. Podsumowanie

W niniejszym rozdziale zaproponowana została teoria emocji moralnych, dzięki której uzasadniona zostać może rola jaką emocje te pełnią w przypadku praktyk związanych z przypisywaniem winy w prawie karnym. W świetle tej teorii, emocje moralne utożsamiać można z ocenami moralnymi sytuacji, w których się one pojawiają. Emocje moralne, podobnie jak i przypisywanie winy, wyrażają więc ocenę moralną czynu. Następnie, przedstawione zostały argumenty przeciwko teoriom winy opartym na normatywie dobrego obywatela. Argumenty te oparte były na krytyce „partykularnej” możliwości działania zakładanej przez wspomniany normatyw, na przykładach wzorowanych na modelu Frankfurta oraz na problemie moralnego szczęścia. We wszystkich przypadkach, wspomniane teorie winy nie potrafią uzasadnić, dlaczego czyny określonych osób mogą być uznane za zawinione, a sprawcy uznani możliwymi adresatami biernych postaw, a więc

szczególnego rodzaju emocji moralnych. Odpowiednie uzasadnienie odnaleźć można wykorzystując teorię winy opartą na przewodniej kontroli działania.